

Prof. dr hab. Marek Ordyłowski

prof. zw. Dolnośląskiej Szkoły Wyższej

we Wrocławiu

Recenzja

rozprawy doktorskiej mgr Marzeny Alicji Tomiak pt. „Rozwój turystyki w Trójmieście w latach 1945-1989”, ss.414.

Dzieje turystyki są niemal tak długie jak ludzkość. Z jej początkami mamy do czynienia już w starożytności. Przez wieki turystyka przyjmowała różne cele i formy. Od 1841 r., kiedy to Tomasz Cook zorganizował pierwszą wycieczkę koleją, mówimy o turystyce masowej. Stała się ona zjawiskiem, modą, sposobem na życie, a także również sposobem na zarabianie pieniędzy i ważną gałęzią gospodarki, stanowiącą wielu krajach podstawę dochodu narodowego. Stąd też badania nad turystyką prowadzone są wielopłaszczyznowo. Turystyka budzi zainteresowania historyków, socjologów, geografów, ekonomistów, politologów, badaczy różnych form aktywności religijnej.

Badania nad turystyką w Polsce są obecnie znaczne zaawansowane. Transformacja ustrojowa w Polsce sprawiła, że wiele zagadnień można dziś analizować bez ideologicznych podtekstów, tak charakterystycznych dla okresu PRL. Także historycy poświęcili dziejom turystyki wiele uwagi. Aktywni zwłaszcza w tym zakresie są badacze ze środowiska krakowskiego, rzeszowskiego i dolnośląskiego oraz Wybrzeża.

Wiele prac poświęcono dziejom turystyki, organizacjom turystycznym, poszczególnym obiektom, trasom turystycznym, regionom, postaciom, imprezom. Powstały też monografie turystyki w regionie jak np. wydana w Krakowie w 2011 roku Krzysztofa R. Mazurskiego

Historia Turystyki sudeckiej, czy Piotra Sroki Turystyka w polskich Sudetach w latach 1945-1956/ Wrocław 2013/, czy też będąca jeszcze w druku dwutomowa praca prof. S. Zaborniaka poświęcona dziejom turystyki na Rzeszowszczyźnie.

Wiele z nich powstało przy współpracy uczonych z Polski, Czech i Niemiec, czego przykładem jest działalność cytowanego dra hab. Tomasza Przerwy, publikującego efekty swoich badań we wszystkich wymienionych krajach, czy też promotora pracy doktorantki prof. T. Jurka.

Organizowane są także konferencje poświęcone turystyce, jak np. w 2011 r. w Karpaczu w ramach Wrocławskich Spotkań z Historią Gospodarczą wydane w dwóch tomach *Gospodarczy wymiar turystyki. Red. Elżbieta Kościk, Wrocław 2011, i Społeczny wymiar turystyki, red. Elżbieta Kościk, Wrocław 2011.*

W ten nurt badawczy wpisuje się praca mgr Marzeny Alicji Tomiak pt. „Rozwój turystyki w Trójmieście w latach 1945-1989”,

Praca oparta jest na bogatej bazie źródłowej i to jest jej podstawowy walor. Autorka przebadła archiwa centralne i terenowe- w Gdańsku i Gdyni, a także Archiwum Archidiecezjalne. W AAN przejrzała zespoły Głównego Komitetu Turystyki z lat 1978-1985, Ministerstwa Oświaty, Ministerstwa Ziem Odzyskanych, Polskiej YMCA, Zrzeszenia Sportowego „Start” i Zrzeszenia Studentów Polskich/ autorka błędnie nazywa tę organizację Związkiem Studentów Polskich/. W archiwach terenowych doktorantka przejrzała akta administracji wojewódzkiej i miejskiej, to jest Urzędów Wojewódzkich i Miejskich, a także Prezydiów Rad Narodowych/ wojewódzkich i miejskich/. Nie rozumiem, dlaczego badając akta przechowywane w AAN autorka pominęła takie zespoły jak Komitet do Spraw Turystyki z lat 1946-1961 liczący 1017 jednostek archiwalnych, czy Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki z lat 1953-1978. Ponadto pominęła istotny dla jej rozważań zespół Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich. Błędem jest także pominiecie akt sejmowych, przede wszystkim komisji sejmowych. Badałem te akta i wiem, że zawierają one wiele materiałów źródłowych nadesłanych komisji. Równie poważnym mankamentem jest brak kwerendy w dokumentach PPR i PZPR. Przecież to właśnie partia formułowała całą politykę i kierunki działań we wszystkich dziedzinach życia, pozostawiając realizację rządowi i administracji terenowej zgodnie z obowiązującą w PRL zasadą, że „partia kieruje, a rząd rządzi”.

Doktorantka szeroko korzystała z dokumentów administracji terenowej, jednak zapis wykorzystanych materiałów wywołuje zamęt. Doktoranta bowiem w zapisie bibliograficznym myli nazwy zespołów z ich częściami, lub nawet tytułami teczek. Przykładowo Komisja do spraw Turystycznych 1961-1970 prawdopodobnie była komisją Rady Narodowej i jest częścią zespołu Prezydium WRN lub MRN w Gdańsku, podobnie z Komisją do Spraw Zagospodarowania Turystycznego, Komisją Kultury Fizycznej i Turystyki. Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki to nie odrębny zespół, a część zespołu Prezydium WRN, bo mimo nazwy był on de facto wydziałem prezydium, odpowiadającym dzisiejszemu wydziałowi sportu. Podobnie z aktami miast Gdańska i Gdyni. To do publikacji trzeba koniecznie uporządkować. Z drugiej strony rozumiem, że dla Doktorantki, która nie jest archiwistką, dużym utrudnieniem jest fakt, że zespoły byłego Prezydium WRN w Gdańsku i Urzędu Wojewódzkiego nie są zinwentaryzowane, zatem musiała korzystać ze spisów zdawczo – odbiorczych, co komplikowało sprawę.

Doktorantka obficie korzystała ze źródeł drukowanych, zarówno przedwojennych, pokazujących turystyczny rozwój regionu, jak i powojennych. W tej grupie źródeł szczególnie liczne są sprawozdania, w tym statystyczne, plany. Doktorantka korzystała również ze źródeł prasowych, choć i tu widać pewną niekonsekwencję. Przy osiemnastu wykorzystanych tytułach prasowych, zaskakuje wybiórcze wykorzystanie prasy codziennej; nie rozumiem dlaczego przejrzała np. tylko jeden rocznik „Głosu Wybrzeża”(1955) i 3 „Dziennika Bałtyckiego” / 1953-1954/. Ten pierwszy był organem partii rządzącej i z tego choćby tytułu był lepiej poinformowany, ten drugi należał i należy do najpopularniejszych i opiniotwórczych tytułów Wybrzeża.

Wykorzystana w pracy literatura przedmiotu jest obszerna. Samych pozycji zwartych jest 185, zaś artykułów 90. W bibliografii razi brak ważnej pracy Dariusza Jarosza „ *Masy pracujące przede wszystkim*”. *Organizacja wypoczynku w Polsce 1945-1956*. Warszawa-Kielce 2003. Nie rozumiem także dlaczego praca Sowińskiego „ *Wakacje w Polsce Ludowej. Polityka władz i ruch turystyczny 1945-1989*”, Warszawa 2005 występuje w bibliografii dwukrotnie.

Swoje rozważania doktorantka podbudowywała licznymi tabelami/ 88/, aneksami, mapami/3/, wykresami/ 6/, rycinami/ 2/ i fotografiami/ 38/. Wprawdzie nie rozumiem,

dlaczego dział zatytułowany *Aneksy* zawiera fotografie -18, choć powinny one znaleźć się razem z pozostałymi fotografiami. Praca zaopatrzona została w indeks nazwisk i wykaz skrótów.

Praca podzielona została na siedem rozdziałów. Rozdział pierwszy poświęcony został przyrodniczym i kulturowym podstawom rozwoju turystyki w regionie. Omówiono w nim warunki geograficzne opisywanego terenu, dzieje regionu ze szczególnym uwzględnieniem największych miast: Gdańska, Gdyni i Sopotu, najważniejsze postaci regionu oraz jego legendy. Rozdział drugi, poświęcony został tradycjom turystyki w Trójmieście do 1945 roku. Doktorantka omawia w nim początki turystyki w regionie do zakończenia I wojny światowej, rozwój kąpielisk w Gdańsku i Sopocie, początki zainteresowania Gdynią jako miejscem wypoczynku, omawia aktywność fizyczną Polaków w Wolnym Mieście Gdańsku, a także rozwój turystyki w latach międzywojennych. Rozdział trzeci traktuje o infrastrukturze regionu. Rozdział czwarty doktorantka poświęciła omówieniu kadr działających z dziedziny turystyki. Opisała w nim system kształcenia kadr na różnych poziomach, szkolenie przewodników i kadry turystycznej, a także zamieściła biogramy ośmiu działaczy związanych z promowaniem turystyki w regionie. Rozdział piąty w całości poświęcony został problemom turystyki szkolnej i akademickiej. Przedstawiono w nim działalność szerokiego ruchu rozwijanego we wszystkich typach placówek oświatowych, mianowicie Szkolnych Kół Krajoznawczo-Turystycznych. Opisano także działalność Związku Harcerstwa Polskiego na polu turystycznym. W rozdziale tym przedstawiona została także praca Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych, organizacji zasłużonej, choć w powszechnej świadomości mało znanej. Ostatnia część tego rozdziału traktuje o turystyce w środowisku akademickim.

Rozdział szósty poświęcony został działalności stowarzyszeń i organizacji pracujących na rzecz turystyki. Omówiono w nim początki i rozwój społecznego ruchu turystyczno-krajoznawczego, Powstanie i działalność Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej, oraz powstawanie związków sportowych, powstanie i rozwój turystyki organizowanej przez przedsiębiorstwa, związki zawodowe i organizacje kościelne, a także, co bardzo istotne, początki turystyki niepełnosprawnych. Rozdział siódmy- ostatni poświęcony został formom ruchu turystycznego. Doktorantka charakteryzuje w nim turystykę kwalifikowaną, omawia

wypoczynek sobotnio- niedzielny, turystykę morską i uzdrowiskową, a także zagraniczny ruch turystyczny, rozwój biur turystycznych i informacji turystycznej. W sumie powstało obszerne studium stanowiące monografię wszelkich form działalności turystycznej na obszarze Trójmiasta w całym okresie Polski Ludowej.

Uwagi szczegółowe:

s.3 jak już wcześniej wspomniano ani wymienione komisje, ani np. *Kierunki i programy rozwoju sportu*, ani różne programy czy sprawozdania, nie są odrębnymi zespołami ale grupami akt z zespołów PWRN, PMRN lub Rad Narodowych

s. 11 błędna terminologia rodem z PRL, to nie byli repatrianci tylko przesiedleńcy w ramach akcji „Wiśła”.

s. 27 rozejm ze Szwecją w Sztumskiej Wsi zawarto w 1635 r, a nie w 1935

s.34 sześciu pocztowcom udało się uciec, czterej z nich przeżyli wojnę.

s. 37 prymas Wyszyński miał na imię Stefan, a nie Stanisław

s.45 nie ma statków wojennych, statek to jednostka cywilna, jednostki wojenne to okręty.

s. 57 z tą grabieżą zabytków to sprawa jest bardziej skomplikowana. Po wojnie część z nich ekipy administracyjne zabezpieczały przed szabrownikami na całym obszarze tzw. Ziem Odzyskanych, przy czym muzea warszawskie/ głównie Narodowe i Wojska Polskiego/ traktowały to jako okazje do uzyskania zbiorów, bo zasoby muzeów i archiwów warszawskich zostały zniszczone w czasie powstania lub wyszabrowane. Problem zaczął się, gdy kraj się odbudował i lokalne społeczności zaczęły domagać się zwrotu wywiezionych obiektów. Dotyczy to nie tylko Gdańska , ale całego obszaru ziem zachodnich i północnych, Warszawa często tłumaczy, że zabezpieczono porzucone mienie polskie, ale jednocześnie nie chce ich oddać. Wiele obiektów zrabowała także zwycięska Armia Czerwona, czy też „niezrzeszeni” szabrownicy.

s.83 coś chyba nie tak z chronologią; Wincenty Pol to XIX w., a potem opisy XVII wieczne.

s. 138 rozwój turystyki związany był także z prowadzoną po wojnie polityką propagowania ziem zachodnich i północnych, ufundowano nawet specjalną Odznakę Turystyczną Ziem

Zachodnich, nadawaną przez PTTK w latach 1959- 1966, podczas obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego.

s. s.153 skromna baza turystyczna wynikała z polityki państwa, które kładło nacisk na wypoczynek załóg zakładów pracy. Stąd popularność Funduszu Wczasów Pracowniczych. Turystyka partyjnym decydom kojarzyła się z nudzącymi się burżujami.

s. 166 czy wiadomo z jakiego powodu nastąpił spadek ilości miejsc noclegowych w latach 1980 -1989?

s. 167 a czy przypadkiem nie było tak, że władze traktowały Trójmiasto jako matecznik „Solidarności „ i ograniczały ruch turystyczny ? Pracując w latach 1985-1987 w liceum we Wrocławiu byłem świadkiem gigantycznej awantury, gdy młodzież będąc na wycieczce w Gdańsku spontanicznie odwiedziła Lecha Wałęsę. Zanim wycieczka wróciła dyrektor szkoły mocno musiał się tłumaczyć i w Kuratorium, i w KW PZPR i na SB.

s. 208- 214 coś nie za wielu tych działaczy, ledwie 9. Rozumiem, że rozmiary pracy narzucają pewne rygory, ale może lepiej byłoby w aneksach umieścić życiorysy działaczy i wówczas umieścić więcej nazwisk, bo niewątpliwie lista ta jest dłuższa.

s.225 nowy model organizacji młodzieżowych w Polsce wzorowany był na radzieckim, gdzie dzieci w wieku 7-9 lat należały do organizacji „Oktiabriata”/ odpowiednik naszych zuchów/, do lat 14 należały do organizacji pionierskich, potem przechodziły do Komsomołu, a następnie do KPZR. W ZSRR istniała tylko jedna organizacja młodzieżowa -Komsomoł, stąd w 1948 w Polsce wzorem radzieckim „zjednoczono” wszystkie organizacje młodzieżowe tworząc Związek Młodzieży Polskiej. Podobnie było zresztą z organizacjami kombatanckimi/ ZBOWiD/, opiekuńczymi-Towarzystwo Przyjaciół Dzieci zamiast RTPD i ChTPD, obronnymi- LOK zamiast Ligi Lotniczej, Ligi Morskiej i Ligii Przyjaciół Żołnierza itd.

s. 226 szkolenie żeglarskie prowadziła także Liga Morska, a potem także po jej przyłączeniu w 1953 .r z LPŻ, a następnie Liga Obrony Kraju.

s. 250 Akademicki Związek Morski został założony w 1931 r./ autorka ostatnią cyfrę daty „zjadła”/, doktoranta autorka słusznie podkreśliła determinację środowiska akademickiego Gdańska, które broniąc się przed likwidacją AZM przekształciło się w sekcję AZS/

s. 250 , przypis 885 -co to za Akademickie Zrzeszenie Sportowe

s. 282 przypis 926 - szkoda, że doktorantka nie precyzuje co oznacza niewłaściwe zachowanie w obcych portach i naganna atmosfera. Czy przypadkiem nie chodziło o sprawy polityczne?

s. 296 o polityce państwa wobec kościoła katolickiego pisał także Henryk Dominiczak w pracy „ Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim 1944-1990 w świetle dokumentów MSW” . Jest to praca o tyle cenna, że płk prof. Dominiczak sam był pracownikiem resortu, pod koniec kariery pełnił funkcję prorektora Akademii Spraw Wewnętrznych, wielu funkcjonariuszy resortu najwyższego szczebla znał osobiście.

S. 332 o z tym zaprzestaniem sprawdzania osób wyjeżdżających z granicę to nie do końca tak. Z mojej kwerendy w materiałach MSW wynika, że kontrola trwała praktycznie do końca istnienia PRL. Przede wszystkim Biura Paszportów znajdowały się w strukturach Służby Bezpieczeństwa i to ona decydowała o wydaniu paszportu. W każdej grupie zorganizowanej znajdowali się informatorzy tajnych służb, a do 1980 r. po powrocie z zachodu przy zdawaniu paszportu funkcjonariusze SB przeprowadzali rozmowy z delikwentami wypytując o pobyt za granicą, kontakty itd. Do końca PRL funkcjonariusze SB składali meldunki o wyjazdach obywateli PRL za granicę i ich zachowaniu. Pisaliśmy o tym z prof. Szymańskim w książce o polityce państwa wobec turystyki.

Jest interesujące czy pod koniec PRL lokalne władze turystyczne nie podejmowały prób organizowania wycieczek na Wileńszczyznę, skąd pochodzi spora część mieszkańców regionu; pamiętam, że mieszkając w latach pięćdziesiątych w Elblągu, moi krewni ciągle spotykali przyjaciół i krewnych z Wilna i okolic. W Wrocławiu, gdzie mieszkam, po wojnie osiadło wielu przesiedleńców ze Lwowa i Kresów Południowo Wschodnich. W drugiej połowie lat osiemdziesiątych nasiliły się tam różnego rodzaju wycieczki np. do Czerniowiec/ Mołdawia/, ale koniecznie przez Lwów, Borystaw, Stanisławów czy Tarnopol.

Podsumowując swoje rozważania stwierdzam, że powstało bardzo ciekawe studium o pionierskim charakterze, zawierające wiele nowych ustaleń i ocen. Autorka postawiła przed sobą urozmaicony kwestionariusz pytań badawczych i udało się jej dokonać analizy wielu aspektów mechanizmów funkcjonowania turystyki na terenie Trójmiasta. Doktorantka przy

tym nie zrezygnowała z omówienia zagadnień trudnych i skomplikowanych. W rezultacie otrzymaliśmy rzecz dobrze napisaną, traktującą o ważnych sprawach społecznych nurtujących z różnym natężeniem społeczeństwo trójmiejskie. Sądzę, że pracy należy wróżyć duży sukces wydawniczy.

Reasumując stwierdzić należy, że postawione przez doktorantkę zadania zostały przez nią w pełni zrealizowane.

Pracę mgr Marzeny Alicji Tomiak cechuje samodzielność sądów i opinii oraz umiejętność konfrontacji różnych przekazów źródłowych.

W związku powyższym występuję do Rady Zamiejscowego Wydziału Kultury Fizycznej w Gorzowie Wielkopolskim o dopuszczenie jej autorki mgr Marzeny Tomiak do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Prof. dr hab. Marek Ordylowski

